

Czas czuwania, czas przygotowania

„Idźmy z radością na spotkanie Pana”.

Rozpoczynamy okres Adwentu. W tym czasie Kościół przygotowuje nas do ponownego przeżycia kluczowego wydarzenia naszej historii.

Bóg, który stworzył człowieka, aby ten mógł uczestniczyć w Jego życiu i szczęściu, a tymczasem doświadczyć zdrady i upadku, podejmuje – w sposób niepojęty dla ludzkiego rozumu – heroiczny krok: wiadczycy o Jego nieskończonej miłości do każdego z nas: staje się człowiekiem. Gdyby człowiek stał się mrówką, by ocalił mrowisko, byłoby to niczym w porównaniu do tego, co uczynił Bóg, stając się człowiekiem, by ocalił ludzkość.

Dlatego Adwent to okres wdzieczności i radości.

„Idźmy z radością na spotkanie Pana”.

Pan przychodzi do nas. My idziemy z radością na spotkanie z Nim. Powodów do radości jest mnóstwo.

Stając się człowiekiem, Bóg dowartościował nas w sposób niewyobrażalny. Natura ludzka stała się równie naturą Boga. Jezus stał się naszym bratem. Do Boga, który stworzył nas jako swoje dzieci, możemy już powiedzieć nie tylko „Ojcze”, lecz również „Bracie”.

Bóg, w którym – jak mówi św. Paweł – „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, dzieli z nami radość i cierpienia, zachwyt i przerażenie, rozumie nasze trudy i nasze problemy, ponieważ ich oświadcza doświadczyć. Nikt nie przeżywa razem z nami wszystkich naszych spraw tak bardzo jak On.

„Idźmy z radością na spotkanie Pana” to śpiew, który mówi o radości, ale również o spotkaniu Pana.

Aby Go spotkać, nie możemy biernie czekać. Trzeba czuwać i przygotować się. Czas Adwentu to czas czuwania i przygotowania.

Czas czuwania. Możemy czuwać z powodu lęku, jak gospodarz z Ewangelii św. Mateusza, by nie pozwolił złodziejowi wjechać do domu. Wtedy człowiek zamyka swój dom w obronie swoich dóbr.

Możemy też czuwać z powodu miłości. Wtedy czuwanie staje się przygotowaniem. Wtedy człowiek się otwiera. Gospodarz przygotowuje siebie, dom, posiłek tak, aby gość mógł się cieszyć.

Jezus przyjdzie ostatecznie na końcu czasów, ale spotykamy Go już teraz na różne sposoby w naszym życiu powszednim.

Spotykamy Go w Eucharystii. Jak Go spotykamy? Czy otwieramy Mu drzwi naszego serca, czy też kaemy Mu poczekać, bo jeszcze nie jesteśmy przygotowani na Jego przyjście?

Spotykamy Go w Słowie, które On kieruje do nas w czytaniach mszalnych i w komentarzach zaproponowanych nam przez kapłana podczas Mszy świętej. Czy staramy się, by tak zasiane

ziarno Słowa Bożego padało na glebę żyzną, a nie na drogę, między ciernie lub kamienie?

Spotykamy Go w naszych bliźnich, z którymi On się identyfikuje. Czy wierzymy w Jego obecność w każdym człowieku, czy też patrzymy na naszych bliźnich tylko po ludzku, myślic, że dobrze ich znamy, i niczego nowego nie możemy się po nich spodziewać?

Spotykamy Go między nami, jeżeli chcemy nas Jego miłość. Czy ona jest żywa w relacji ze wszystkimi osobami w rodzinie, i w naszych wspólnotach?

Aby Go spotkać, starajmy się usuwać z naszych serc wszelki ewentualny brud poprzez dobrą spowiedź.

Nie czekajmy ze spowiedzi do ostatnich dni, poszukujcie nadzwyczajnego bożonarodzeniowego nastroju.

Przygotujmy drogę Panu, pomagając potrzebującym. Pamiętajmy o sytuacji Ukraińców żyjących bez prądu, bez ogrzewania i bez wody. Każde ciepłe ubranie zakurzone w naszych szafach, każda zbyteczna złotówka w naszych portfelach, może być dla nich ratunkiem.

Korzystajmy z zaproszenia do czynienia dobra, które kieruje do nas Adwent. Czuwajmy, bo mógłby on być naszym ostatnim.

ks. Roberto